

**Bogusław Gogol**

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

## PRZEŁOM CZY KONTYNUACJA? CENZURA W OBLICZU POLSKIEGO PAŹDZIERNIKA 1956<sup>1</sup>, CZ. 2

### STRESZCZENIE

Artykuł jest przyczynkiem do historii powojennej cenzury prewencyjnej w PRL, a także próbą uchwycenia skali manipulacji, jakich dopuszczano się zarówno wobec autorów, jak i odbiorców kontrolowanego przekazu, dosłownie „fabrykowania” cudzych tekstów. Cele instytucjonalnej cenzury pozostawały niezmiennie, przed i po 1956 r. W uproszczeniu polegały na: permanentnym, prewencyjnym nadzorze wszelkich źródeł przekazu, każdej, najprostszej upublicznianej informacji, wszelkiej znanej formy przekazu. Interesowano się „urzędowo” publikacjami z każdej dziedziny życia. Skala cenzorskiego nadzoru jeszcze dzisiaj zadziwia. Obecność cenzury wstępnej, prewencyjnej w PRL nie była tajemnicą, ale jej rzeczywiste rozmiary, podstawy i treść ingerencji czy konfiskat ukrywano wobec społeczeństwa. Był to precyzyjnie sterowany poprzez tajne lub poufne zapisy mechanizm. Cenzura miała jednak więcej uprawnień. Ważną kwestią było ukazanie opiniodawczej dla władzy roli WUKP, oceny pracy redakcji, wydawnictw, literatów, dziennikarzy, nawet naukowców.

Cenzura osłabiała lub intensyfikowała swoją pracę w zależności od bieżącej sytuacji w kraju i polityki władz. Inne było natężenie ingerencji i konfiskat ze strony cenzury przed i po „odwilży” października 1956 r. Każdy z tych okresów miał swoje cenzorskie obsesje i priorytety. Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. ustanawiano monopol na przekaz propagandowy w duchu kształtowanego w Polsce stalinizmu, odciskającego swoje piętno w wielu dziedzinach życia społeczeństwa. Cenzura odgrywała w tym procesie rolę ortodoksyjnego strażnika odrealnionego obrazu budowanego ustroju. Jej rola uległa pewnej zmianie, ale nie osłabieniu w 1956 r., na fali krótkiej październikowej „odwilży”. Była to zmiana widoczna w kontestowaniu przez samych cenzorów sensu niektórych zapisów, ale nie kluczowa w stosunku do istoty działania tej instytucji. Nie zmieniono dekretu o cenzurze. Nie doprecyzowano formalnych ram kontroli i nie zmniejszono skali manipulacji wobec przekazu. Po krótkim reorganizacyjnym, jeśli chodzi o kadry, chaosie,

---

<sup>1</sup> Tytuł artykułu jest nawiązaniem do rozdziału książki J. Eislera, *Polskie miesiące, czyli kryzysy w PRL*, Warszawa 2008.

w dalszym ciągu wykonywano swoje obowiązki w oparciu o metody wypracowane w pierwszych latach istnienia. Koniec 1958 r. to z kolei już wyraźny kres „odwilży”, zakaz publicznej krytyki „linii partii”, początek „małej stabilizacji”. W jej „utrzymaniu” cenzura miała odegrać znaczącą rolę, sens jej istnienia dla reżimu nie został podważony.

Słowa kluczowe:

cenzura, propaganda, polski październik, historia.

\*\*\*\*\*

W październiku 1956 r. Władysław Gomułka wrócił do aktywnej polityki, ożyły nadzieje polskiego społeczeństwa na zmiany<sup>2</sup>. W trakcie VIII plenum KC PZPR (19–21 X 1956) Gomułka wszedł w skład KC i uzyskał stanowisko I sekretarza, firmując swoją osobą polski październik. Wydawało się wówczas, że zmiany w kierunku demokratyzacji systemu będą trwalsze. Ludzie ulegali nastrojowi i nadziejom zmian z tamtych miesięcy. Podobne nastroje widać także w urzędach cenzorskich w okresie polskiego października, co oddaje treść uchwały skierowanej do obradującego VIII plenum KC PZPR podjętej na „*otwartym zebraniu partyjnym*” w warszawskim GUKP 20 października 1956 r. Widać, że wielu cenzorów chciało się włączyć w nurt przemian, doceniali rolę, jaką w tym czasie spełniała prasa. Czytamy w przyjętej uchwale między innymi: „Zespół nasz solidaryzując się w pełni z aktywną walką naszej prasy, zmuszony jest jednocześnie do hamowania tej walki. Ostatnio GUKP stał się administracyjnym regulatorem zdrowej partyjnej dyskusji o drogach i środkach naprawy naszego ludowego państwa”. Cenzura miała nie dopuszczać do publikacji „wypowiedzi komunistów i demokratów podyktowanych troską o partię”. Wbrew własnym poglądom i „partyjnemu sumieniu” cenzorzy ingerowali w „bardzo cenną” także dla partii dyskusję. Jak dodawano: „Konsekwencją naszego postępowania jest fakt, że mógł dojść do głosu Piasecki<sup>3</sup>”. Podkreślano, że wątpliwości cenzorów wywołane

---

<sup>2</sup> Specjalne miejsce w zapisach tej jesieni zajmował tow. „Wiesław”, którego, a także o którym wypowiedzi reglamentowano: „Nie zezwalać na poruszanie spraw związanych z osobą tow. Gomułki w szerszym zakresie niż oficjalne enuncjacje”, zapis z 13 IX 1956 r.; „Nie ujawniać, że W. Gomułka wystąpił do «Trybuny Ludu» z artykułem polemicznym”, *Zapisy cenzorskie. Tajemnica wojskowa i gospodarcza*, APG, sygn. 1214\3756, k. 4.

<sup>3</sup> Chodziło o artykuł *Instynkt państwowy*, jego autor Bolesław Piasecki i „Słowo Powszechne” poparło „twardogłowych” w PZPR.

„narzuconą im rolę tłumienia krytyki i dyskusji” były niejednokrotnie przedmiotem burzliwych narad z: „przedstawicielami Wydziału Propagandy, sektora prasy i ostatnio z sekretarzem Komitetu Centralnego tow. Jarosińskim<sup>4</sup>”. Spotkania te nie rozwiały wątpliwości cenzorów, a wręcz przeciwnie, przekonali ich, że: „odpowiedzialni za pracę cenzury przedstawiciele partii i rządu, aprobując na zamkniętych spotkaniach z nami działalność cenzury, nie wystąpili i nie występowali dotąd z tą samą aprobatą wobec opinii publicznej. Domagaliśmy się zerwania z praktyką polegającą na administracyjnym kierowaniu prasą przez cenzurę”. A zatem, chcąc zapobiec temu, aby cenzura mogła być nadal wykorzystywana: „[...] jako narzędzie hamowania procesów naprawy i odnowy naszego życia, jako partyjni i bezpartyjni aktywiści nie możemy być obojętni wobec realnie zarysowanego niebezpieczeństwa — zwracamy się do Plenum o zdecydowane poparcie słuszych głosów opinii publicznej domagających się ograniczenia kompetencji cenzury. Uważając, że Urząd Cenzury powołany został do ochrony interesów władzy ludu przed wrogimi wystąpieniami, co wykonujemy i będziemy wykonywać zgodnie z naszym sumieniem partyjnym i obywatelskim, protestujemy jeszcze raz przeciwko narzuconej nam roli, będącej zaprzeczeniem tego podstawowego zadania”. Wreszcie padła propozycja, aby powołać komisję, która po określeniu zadań i kompetencji cenzury powiadomiłaby o tym opinię publiczną<sup>5</sup>. Poparcie dla warszawskiej rezolucji, lub podobne w treści własne rezolucje, wystosowały w tym czasie WUKP w Poznaniu, Krakowie, Białymstoku, Bydgoszczy i Olsztynie<sup>6</sup>. Cenzorzy nie doceniali jednak roli, jaką im w rzeczywistości przeznaczono. Chcieli ograniczyć własne kompetencje „policji słowa”, tak przydatne w sterowaniu prasą, a na to ani stare, ani nowe władze PZPR pozwolić nie mogły i nie chciały<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> O spotkaniu W. Jarosińskiego z cenzorami w końcu września 1956 r. zobacz wcześniej.

<sup>5</sup> J. Skórzyński, *Odwilż w cenzurze*, „Krytyka”, 1991, nr 34–35, s. 110–112. Rezolucję przesłano także do gdańskiego WUKP: *Wytoczne KC PZPR, materiały polityczne*, APG, sygn. 1214\3773, k. 72–73.

<sup>6</sup> Z tym, że POP poznańskiego WUKP uchwaliło rezolucję w podobnym duchu, domagając się „ograniczenia kompetencji” cenzury 11 października, jeszcze przed VIII plenum, zatem nie mogło być tam poparcia dla jego ustaleń. J. Skórzyński, *Odwilż w cenzurze*, „Krytyka”, 1991, nr 34–35, s. 109–110, 112–116. Zdarzały się i teksty w lokalnej prasie atakujące urząd cenzury: W. Skawa, *O cenzurze*, „Ziemia i Morze”, 21 X 1956, nr 25.

<sup>7</sup> Tak zapamiętał Janusz Tazbir te wydarzenia w Szczecinie: „W 1956 roku cenzura szczecińska uznała, że jest instytucja zupełnie *démolë*, która zupełnie przeczy demokracji. Odpowiednie oświadczenie dała do druku, otrzymała telefon z Warszawy, po czym skonfiskowała własną wypowiedź, w pełni świadoma tego, co czyni. Cenzorzy zawsze ulegali naciskom” — wypowiedź na seminarium PAN w 2003 r., *Patriotyzm wczoraj i dziś*, Kraków 2003, s. 144.

Po prawie trzech miesiącach od październikowego VIII plenum zwierzchnictwo urzędu cenzury, na czele z prezesem Marianem Mikołajczykiem, wystosowało list do Biura Politycznego KC PZPR<sup>8</sup>. Składano w nim deklarację poparcia i lojalności dla ówczesnego kierownictwa PZPR, ale istotą pisma był głos kierownictwa GUKP w sprawie odpowiedzialności ówczesnego kierownictwa cenzury za pracę urzędu i podległych mu delegatur w okresie stalinizmu, „od 1951 r., kiedy to urząd został mu powierzony”. Czytamy w piśmie: „[...] wbrew rozpowszechnionemu sądowi — do wczesnej jesieni ub. roku cenzura publikacji [za wyjątkiem publikacji katolickich] praktycznie rzecz biorąc nie wkraczała w dziedzinę polityczną, a ograniczała swoją działalność do chronienia tajemnicy państwowej. Do wyjątków należały ingerencje natury politycznej bądź ideologicznej”. Stwierdzano, że były wypadki udzielania zezwolenia na druk książek, które „z pieczęcią urzędu latami leżały na biurku wydawnictw i trafiały do czytelników dopiero w ostatnim okresie. Wynikało to stąd, że tzw. «cenzor wewnętrzny» działał bardzo skutecznie”. Składając samokrytykę, nie wypierano się: „politycznych błędów, które w owym okresie popełniliśmy. Pragniemy jedynie zaznaczyć, że ta strona naszej działalności była bardzo wąska”. Sytuacja uległa zmianie „wczesną jesienią ubiegłego roku, dokładnie po opublikowaniu Ważyka «Poematu dla dorosłych»”<sup>9</sup>. Od tej pory „notujemy stały wzrost ingerencji o charakterze polityczno-ideologicznym”. Wypominano, że byli marginalizowani: „Zdając sobie sprawę z niezwyklej odpowiedzialności, jaka na nas ciąży, z możliwości popełniania w pracy poważnych błędów wynikających przede wszystkim z braku dostatecznej informacji politycznej [w tym czasie kierownictwo urzędu nie ze swojej winy nie korzystało z niej nawet w stopniu dostępnym redaktorom]”. Brzmiał w piśmie ton wyrzutu wobec „porzucenia” kierownictwa GUKP przez władze PZPR: „[...] brak krytycznej oceny działalności tak stricte politycznej instytucji, jak nasza stworzył bardzo poważne trudności”. Zatem „w okresie, gdy nie było ustalonej linii partii i rządu, linię postępowania urzędu w głównej mierze wytyczały poglądy i stanowisko jego kierownictwa, a często poszczególnych cenzorów”. A to rodziło błędy: „[...] najwięcej nieporozumień wynikało z realizacji konkretnych poleceń dla cenzury, jak np. w związku

<sup>8</sup> Pismo 15 XII 1956 r. podpisali: M. Mikołajczyk, J. Łazebnik, G. Bester, W. Figlewski, H. Landsberg. Zob. *Pisma i Wytoczne KC PZPR, materiały polityczne*, APG, sygn. 1214\3773, k. 110–120.

<sup>9</sup> Ukazał się 19 VIII 1955 r. w „Nowej Kulturze”, za co zdjęto redaktora naczelnego Pawła Hoffmana.

z materiałami oceniającymi wypadki poznańskie”. Skarżono się: „Krytyka taka odezwała się za strony samych piszących. Zrozumiałe, że nie mogła być rzeczowa, konkretna, że [...] nie liczyła się z sytuacją i okolicznościami”. Cenzura była postrzegana przez wszystkich jako ośrodek oporu wobec październikowych przemian: „W sukurs piszącym przysłała młodzież, która na niezliczonych wiecach i zebraniach uchwałała rezolucje domagające się zniesienia cenzury. Nacisk opinii był tak wielki, że przewodnicząca ZG ZMP<sup>10</sup>, mimo że w rozmowie z cenzorem widziała uzasadnienie dla działalności urzędu, wydała polecenie na piśmie druku wielotysięcznej rezolucji przeciwko cenzurze jako instytucji «obiektywnie kontrewolucyjnej». Jasne, że podobna atmosfera wzbudziła najżywszy niepokój cenzorów, którzy nie chcieli być «sierotami po Berii» czy «stalinowskim pomiotem»”. Zatem „w tych warunkach, w dniach najwyższego napięcia do głosu wśród nich doszła demagogia i awanturnictwo — zwłaszcza że ulegli jej niektórzy spośród egzekutywy organizacji partyjnej [GUKP]. W ten sposób aparat cenzury został częściowo sparaliżowany. Niektórzy cenzorzy do ostatniego czasu obawiali się decydowania o konfiskatach, uchylali od rozmów z redaktorami, od zajmowania stanowiska”. Jak pisano: „[...] obowiązki te spadały na kierownictwo urzędu”. Zawiodła spodziewana pomoc ze strony warszawskich organizacji partyjnych, które nie chciały bronić GUKP, decyzji cenzorskich<sup>11</sup>. Ale wypominano też „«Notatnik referenta» nr 10 wydawnictwa Wydziału Propagandy i Agitacji KC”, który wyszedł spod prasy w ostatnich dniach listopada i „stworzył znów atmosferę, w której skuteczna nasza praca staje się niemożliwa”. Na stronie 4 tego wydawnictwa napisano: „Te siły konserwatywne nie rozumiejąc słusznych żądań i dążeń mas, nie ufając masom, chciałyby za wszelką cenę i wszelkimi środkami utrzymać jak najdłużej stary, wywołujący powszechne niezadowolenie stan rzeczy. Próbowaly one obezwładnić przodujący aktyw, za pomocą cenzury zamknąć usta prasie”. Konsekwencje nastąpiły także w urzędzie cenzury: „[...] teza notatnika podchwyciona została przez sekretarza i innych członków egzekutywy organizacji partyjnej, mających uzasadnienie na dotychczasowe

---

<sup>10</sup> Helena Jaworska, przewodnicząca Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej w latach 1954–1957.

<sup>11</sup> Jak czytamy: „Komitet Powiatowy solidaryzował się wręcz z postawą organizacji partyjnej. Komitet warszawski «nie wtrącał się», powołani do tego pracownicy KC nie mogąc znaleźć wspólnego języka z cenzorami, zaczęli jak ognia unikać kontaktu z nimi. Nieliczne kontakty do jakich mimo wszystko dochodziło, nie zmieniły sytuacji”, [w:] *Wytyczne KC PZPR, materiały polityczne*, APG, sygn. 1214\3773, k. 110–113.

stanowisko w sprawie urzędu. Stanowisko, które od kilku miesięcy niweczy wiele wysiłków zmierzających do uzdrowienia sytuacji i rozsądnej pracy. Mało skuteczną w licznych przykładach pracę cenzury trzeba więc widzieć na owym tle”. Rzeczą istotną okazywało się pionowe podporządkowanie terenowych struktur cenzury GUKP: „Paralizującą swoją działalnością objęła egzekutywa [wspomniana partyjna w GUKP] również wojewódzkie placówki cenzury i zwracając się do tamtejszych pracowników o podobną rezolucję, co w niektórych wypadkach przyniosło skutek. Należy dodać, że działalność egzekutywy w tym duchu nie ustała i po VIII plenum”. Na koniec stwierdzano: „Przeciwdziałając więc skutecznie wielu nieodpowiedzialnym wystąpieniom [zawsze zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkim] nie zdziwiły nas nieprzytomne napaści na naszą instytucję, zarówno na zjazdach dziennikarzy, jak i literatów. Jasne, że atmosfera ta [...] sprzyja kontynuowaniu praktyk studenckich, którzy w gablotkach na uniwersytetach wywieszają materiały skonfiskowane, terroryzują pracowników cenzorskich groźbami demonstracji, a nawet, jak to miało miejsce we Wrocławiu sprężynowym nożem, sprzyja wreszcie postawie wojewódzkich kierowników partyjnych, jak sekretarza KW w Koszalinie lub sekretarza propagandy w Szczecinie, którzy zmuszali cenzorów do publikowania szkodliwych materiałów. Niepokoi nas jednak, że zjazdy te nie zostały wykorzystane dla przedstawienia stanowiska kierownictwa partii w sprawie naszej instytucji, chociaż jest nam i wąskiemu kręgowi redaktorów znane. Zwracamy się wtedy o pomoc w postaci Uchwały Biura Politycznego KC w sprawie GUKP”<sup>12</sup>. Uchwała taka chyba jednak nie została przez władze partii przyjęta. Ale podkreślano: „Są symptomy, które świadczą, iż sytuację opanujemy w inny sposób. Zaczyna przynosić rezultaty praca wyjaśniająca kierownictwa. Sekretarz egzekutywy zdyskredytował się w opinii zespołu cenzorskiego i można sądzić, że w nowych wyborach, które odbędą się w dniach najbliższych, odpadnie”<sup>13</sup>. Tak samo, jak przewidywano, „odpadną” inni członkowie tej egzekutywy. Na naradzie naczelników urzędów wojewódzkich (nie jest znana dokładna data, nie ma też stenogramu) widoczna już była, zdaniem kierownictwa, wyraźna „zmiana na lepsze” w nastawieniu do wykonywania obowiązków cenzorskich. „Ogromną wreszcie pomoc w opanowaniu sytuacji stanowi ostre ostrzeżenie Biura Politycznego — stworzyło ono dopiero obecnie podstawy do wyciągnięcia

<sup>12</sup> Chodzi w tym wypadku o zjazdy SDP z 30 XI–2 XII oraz VII zjazd Związku Literatów Polskich 30XI–2XII. *Wytoczne KC PZPR, materiały polityczne*, APG, sygn. 1214\3773, k. 110–120.

<sup>13</sup> Chodzi tu o wspomnianego już sekretarza POP GUKP Kuszyńskiego.

wobec nas najostrzejszych konsekwencji”, a zatem wobec tych, którzy występowali przeciwko kierownictwu urzędu<sup>14</sup>. Wydaje się, że władze PZPR nie broniły publicznie urzędu cenzury, bo to źle wyglądało w oczach opinii publicznej. Cenzura była dla władzy użyteczna, co wielokrotnie, choć pośrednio podkreślano, ale publicznie nie widziano potrzeby manifestowania tego. Można przypuszczać, że cenzorów z warszawskiego GUKP oraz z najbardziej kontestujących ośrodków WUKP poddano swego rodzaju weryfikacji, podobnej do tej, jaką przeprowadzono w tytułach partyjnych dzienników. Jej przebieg i konsekwencje personalne w cenzurze są jednak nieznane<sup>15</sup>.

Cenzura zależna od władz PZPR próbowała nadążać za wydarzeniami<sup>16</sup>. Mimo liberalizacji całego systemu, poluzowania obręczy cenzury, w stolicy i w województwach urząd zawsze pełnił przypisaną mu rolę. Działal „pod” przekazywane mu zapisy i zalecenia. Nie zawsze można ustalić dokładną datę początku obowiązywania konkretnego zapisu. Duża ich liczba odnosiła się do żądań płacowych ze strony różnych grup społecznych, informowały w prasie o tzw. „ruchu płac”, zaspokajaniu roszczeń, uzależniano je od wcześniejszych komunikatów Polskiej Agencji Prasowej [PAP]<sup>17</sup>. Z zapisów powstałych prawdopodobnie niedługo po VIII plenum warto odnotować: „Nie dopuszczać do drukowania w prasie postulatów

---

<sup>14</sup> Nie wiadomo, o jakie dokładnie „ostrzeżenie” chodziło. *Wytyczne KC PZPR, materiały polityczne*, 15 XII 1956, APG, sygn. 1214\3773, k. 110–120.

<sup>15</sup> Np. w „spokojnym” WUKP w Gdańsku takiej weryfikacji raczej nie przeprowadzono. Jednak dokładna analiza zachowanych materiałów GUKP i poszczególnych WUKP powinna na to pytanie przynieść odpowiedź.

<sup>16</sup> *Notatka z rozmów delegacji prezydium KC KPZR i członków Biura Politycznego KC PZPR z 19 X 1956 r.* ukazuje taką wypowiedź R. Zambrowskiego, wskazuje, jaką rolę odgrywali członkowie władz partii odpowiedzialni w tym czasie za propagandę: „Opowiadamy się za prasą krytyczną [...] za prasą krytykującą w ramach linii partii. Możemy pokazać wam artykuły nie tylko skonfiskowane przez naszą cenzurę, ale również przez sekretarzy KC — Morawskiego, Matwina i Jarosińskiego”, [w:] *Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec — listopad 1956*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, A. Skrzypek, W. Władysław, *Polska mniej znana*, t. 5, Warszawa 2009, s. 377.

<sup>17</sup> Zapisy z 29 X 1956 i późniejsze: „Nie dopuszczać do druku postulatów niezwłocznej wypłaty zaległych świadczeń pieniężnych i rzeczowych. Nie dotyczy to ogłoszeń zakładów pracy o załatwieniu już tego rodzaju spraw”, „Wiadomości o podwyżce płac dla służby zdrowia, tylko w czasopiśmie dla służby zdrowia”, „W związku z opublikowaniem przez GUS materiałów na temat ruchu płac realnych ukarzą się artykuły w «TL», «Życiu Warszawy», AR i APS. Az do odwołania nie dopuszczać do publikacji żadnych innych materiałów na ten temat”, [w:] *Zapisy cenzorskie. Tajemnica wojskowa i gospodarcza*, APG, sygn. 1214\3756, k. 4, 24, 33, 35, 37.

zmian personalnych w aparacie partyjnym, państwowym i w wojsku”. Dodawano: „Sytuacja obecna wymaga, by ton prasy był pokojowy i rzeczowy”. Zapis uzupełniało stwierdzenie: „Zwracać szczególną uwagę na ton wypowiedzi dotyczących stosunków polsko-radzieckich. Chodzi o wyeliminowanie akcentów antyradzieckich”<sup>18</sup>. W przytaczanym liście kierownictwa GUKP do Biura Politycznego KC PZPR z końca 1956 r. zaznaczano ilościowy „dorobek” cenzury, oceniano przyczyny ingerencji i konfiskat z tamtego okresu. Wskazywano, że zmianie uległa polityka wydawnicza Centralnego Urzędu Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa oraz RSW „Prasa”. Jak stwierdzano: „[...] ich «radosna twórczość» i brak nadzoru spowodował powstanie zarówno w Warszawie, jak i w prawie wszystkich województwach” licznych „pisemek” grup literackich i studenckich. Jak czytamy: „Można tylko wnioskować na podstawie materiałów konfiskowanych [mimo wszystko], że nie zawsze są to ludzie odpowiedzialni. Prasa tego typu w głównej mierze powoduje [...], że notujemy wielki wzrost ingerencji urzędów wojewódzkich. Tak np. od 19 IX do VIII plenum ingerowano w 27 wypadkach. Były to przeważnie ingerencje drobne [raz tylko konfiskata całego artykułu]. Dotyczyły przeważnie wypadków poznańskich, sprawy płac, cenzury. W takim samym czasie, to jest od VIII plenum do grudnia br. dokonano 75 ingerencji — w tym kilkanaście konfiskat całych artykułów. Tyczyły stosunków w partii, wypadków antyradzieckich [26] oraz wypadków węgierskich. Wzrosły również ataki na cenzurę. Nieco inaczej przedstawia się rzecz w periodycznej prasie warszawskiej, w której odnotowujemy tylko nieznaczny wzrost ingerencji w porównaniu sprzed VIII plenum. Ale i tutaj rośnie ciężar gatunkowy konfiskowanych materiałów. Cechuje je jednolity, krytyczny stosunek do spraw węgierskich, ostro krytyczny ton wobec ZSRR, wysuwanie mesjanistycznej roli Polski”. W piśmie omawiano pokrótce najbardziej charakterystyczne ingerencje i konfiskaty w periodykach z tych miesięcy<sup>19</sup>.

W wydawanych przez GUKP „Sygnałach” znalazły się kolejne skonfiskowane materiały ukazujące nastroje polskiego października. Nawet wątki wydawałoby się typowo „historyczne” nie były bezpieczne przed konfiskatą, jeśli czytano w nich niewłaściwe sugestie. W numerze 73 „Sygnałów” zamieszczono skonfiskowany w „Nowej Kulturze”

<sup>18</sup> *Zapisy cenzorskie. Tajemnica wojskowa i gospodarcza*, APG, sygn. 1214\3756, k. 33.

<sup>19</sup> *Wytyczne KC PZPR, materiały polityczne*, 15 XII 1956, APG, sygn. 1214\3773, k. 110–113.



(nr 42 z 14 X 1956 r.) artykuł Pawła Jasienicy pt. *Dwie odwilże*. Stwierdzano: „Artykuł Pawła Jasienicy jest jednoznaczny. Autor zastrzega wprawdzie, że nie pragnie przeprowadzać analogii do współczesności, jednakże jest to zwrot czysto retoryczny, gdyż faktyczne taką analogię przeprowadził, sugerując, że nasze kierownictwo stosuje carskie metody w walce z procesem demokratyzacji”<sup>20</sup>.

Szybko okazało się, jak płytkie mogły być oczekiwane zmiany. W końcu października 1956 r. do gdańskiego WUKP centrala przesłała sprawozdanie z „nieautoryzowanego” *Wystąpienia tow. Gomułki na naradzie redaktorów w dniu 29 X 1956 r.* Odbłyło się ono kilka dni po przełomowym VIII plenum KC, było czytelnym sygnałem, że nowemu I sekretarzowi PZPR przypisywano więcej nadziei na demokratyzację, niż on sam to sobie wyobrażał. Gomułka zaznaczał, że prasa to „awangarda procesu demokratyzacji” i nie może dalej zaostrzać sytuacji, a prasa partyjna miała być ściśle związana z partią: „[...] prasa powinna ze swoim doświadczeniem i wiedzą dopomóc kierownictwu partii na wszystkich szczeblach w kształtowaniu przyjętego kierunku rozwoju”. A zatem chociaż dziennikarze powinni mieć swobodę wymiany poglądów, to „naturalnie myśli mieszczańskich w ramach socjalizmu”<sup>21</sup>.

Gomułka był i pozostał komunistą, nie „stalinowcem”, ale zwolennikiem własnej, „polskiej drogi do socjalizmu” — to między innymi on budował podstawy monopolu komunistycznych rządów, nie wrócił do władzy, aby go zburzyć. Nowe kierownictwo PZPR nie mało zamiaru odejść od zasady kierowniczej roli partii w państwie, także w zakresie propagandy. Instytucją zajmującą się propagandą w prasie i środkach masowego przekazu było zreorganizowane Biuro Prasy przy Sekretariacie KC<sup>22</sup>. Po październiku

---

<sup>20</sup> *Wytyczne dla cenzorów. Szkolenia*, APG, sygn. 1214\3675, k. 250–254. Opisano ten artykuł w piśmie adresowanym do BP KC PZPR z 15 XII 1956 r.: „Artykuł Jasienicy «Dwie odwilże» przeprowadza paralelę między «odwilżą» ostatniego okresu a odwilżą cara Aleksandra II ze wszystkim jej skutkami”, [w:] *Wytyczne KC PZPR, materiały polityczne*, APG, sygn. 1214\3773, k. 118.

<sup>21</sup> *Wytyczne KC PZPR, materiały polityczne*, APG, sygn. 1214\3773, k. 74–88. Cenzorskim zespołom stale przesyłano kolejne opracowania sygnowane przez Biuro Prasy KC PZPR, pierwsze to: *Z przemówienia I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki na naradzie I sekretarzy KW w dniu 22 XI 1956 r.*, a także *Fragment przemówienia towarzysza Wiesława na plenum KW w Katowicach 4 XII 1956*, [w:] *Wytyczne KC PZPR, materiały polityczne*, APG, sygn. 1214\3773, k. 89–110.

<sup>22</sup> Kierownikami Biura Prasy PZPR byli: do stycznia 1954 r. Stefan Staszewski, do listopada 1955 r. Jerzy Morawski, do sierpnia 1956 r. Tadeusz Goliński, do lipca 1963 r. Artur Starewicz.

1956 r. coraz wyraźniej zaczynały w nim dominować poglądy, że głównym zadaniem prasy powinno być nie odzwierciedlanie opinii publicznej, lecz jej kształtowanie. Należało kierować się „linią partii”, partia miała inspirować, „opiekować się” prasą, w czym niezbędna była cenzura<sup>23</sup>.

W końcu 1956 r. wojewódzkim zespołom cenzorskim przesłano „do wiadomości” wystąpienie członka sekretariatu KC PZPR Jerzego Morawskiego, odpowiedzialnego wówczas za propagandę, wygłoszone na zjeździe SDP odbywającym się na przełomie listopada i grudnia 1956 r.<sup>24</sup>. Pośród wielu podnoszonych tam postulatów były też żądania ograniczenia cenzury. Morawski w wystąpieniu na wstępie odwoływał się do zasług prasy w „walce o demokratyzację” w okresie przed VIII plenum KC, ale dodawał: „To co w minionym czasie, w określonych warunkach służyło postępowi, teraz po zwrocie październikowym postępowi przeszkadza”. Widział też miejsce dla uprawnień cenzury: „Jesteśmy zwolennikami wolności prasy i sądzimy, że wolność ta będzie się rozszerzać wraz z postępami socjalizmu w Polsce i na świecie. [...] Dopóki jednak działają siły przeciwne socjalizmowi, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz naszego kraju, dopóki siły te w swojej zacieklej walce przeciwko socjalizmowi nie cofną się przed niczym, co mogłoby podważyć socjalistyczną i twórczą pracę narodu — dopóty z konieczności niezbędne są ograniczenia, niezbędne środki zapewniające przestrzeganie tych ograniczeń”. Prasa po VIII plenum powinna skupić się wokół partii, pomóc jej zmobilizować „naród do twórczej pracy”, „popularyzować nasz program”. Dodawał: „[...] działalność prasy, zakres swobód prasowych trzeba rozpatrywać nie «same w sobie», lecz na tle ogólniejszej koncepcji przemian, ram konstytucji i norm demokratycznych w naszym kraju”<sup>25</sup>. Na odbywającym się równolegle w Warszawie VII Zjeździe Związku Literatów także pojawiły się postulaty zniesienia cenzury, wprowadzenia prawa prasowego, rehabilitacji represjonowanych ludzi pióra, partyjna władza pozostała na nie głucha<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> A. Kozieł, *Studium o polityce prasowej PZPR w latach 1948–1957*, Warszawa 1991, s. 148–149; J. Lubiński, *Najważniejsze zasady i cele polityki PZPR w dziedzinie komunikowania w latach 1948–1971*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1991, R. 30, z. 2, s. 125–127; T. Mielczarek, *Prasa w enuncjacjach programowych i praktyce politycznej PZPR w latach 1956–1989*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne”, 2001, t. 6, s. 117–122.

<sup>24</sup> Odbywał się w napiętej atmosferze w dniach 30 XI–2 XII. W prasie radzieckiej ukazały się artykuły, jak ten z „Prawdy” pt. *Antysocjalistyczne wystąpienia na łamach prasy polskiej*. Zob. A. Kozieł, dz. cyt., s. 149–154.

<sup>25</sup> *Wytoczne KC PZPR, materiały polityczne*, APG, sygn. 1214\3773, k. 42–62.

<sup>26</sup> 29 XI–2 XII. Zob. A. Kozieł, dz. cyt., s. 150–152; K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL*, Warszawa 2011, s. 118–123.

12 grudnia 1956 r. Biuro Prasy KC PZPR zorganizowało naradę dziennikarzy prasy terenowej, redaktorów rozgłośni radiowych, wzięli w niej udział także naczelnicy WUKP. Zadania prasy w kampanii wyborczej do Sejmu przedstawił szef Biura Prasy Artur Starewicz. Stwierdzał, że prasa prezentuje interesy narodu, a te z kolei reprezentuje partia. Zaznaczał: „W żadnym kraju nie ma takiej swobody prasy jak w Polsce. W żadnym kraju rząd nie finansuje prasy, która występuje przeciwko jego polityce. Takie cuda zdarzają się tylko u nas w Polsce”. Pytał też: „Jaki powinien być, w świetle VIII plenum, stosunek do swobodnej dyskusji w prasie?”. Członek partii „dyskutuje, ale nie wychodzi poza ramy socjalizmu”. Dodawał: „Poglądów sprzecznych z linią partii, z pryncypialnym stanowiskiem partii jest w tej chwili w prasie mnóstwo. Jest jakiś liberalizm bez granic, jakiś demokratyczno-liberalny «bzik», ludzie uważają, że teraz można wszystko ogłaszać, i że o wszystkim można publicznie dyskutować, że nie ma w ogóle żadnych granic”. Ale są „granice wolności prasy i jeśli ktoś chce dyskutować, niech dyskutuje w kolegiach lub na organizacjach partyjnych, niech dyskutuje tam, gdzie jest na to miejsce, lecz niech nie wypisuje towarzysze obcych, wrogich nam, szkodliwych, oszczerczych poglądów na łamach prasy”. Podkreślał wyraźnie: „Nie wszystkie gazety, nie wszyscy dziennikarze, ale bardzo poważna część dziennikarzy nie liczy się z potrzebami partii, z interesem państwa, z interesami narodu”<sup>27</sup>.

Nadzieje środowiska dziennikarzy, pośrednio wszystkich ludzi pióra, na głębsze przemiany, rozszerzenie zakresu wolności rozwiązał Gomułka już w grudniu 1956 r. podczas spotkania z prezydium SDP. Wyraźnie ustalił relacje władze PZPR — prasa, nie były to relacje równorzędne. Gomułka sugerował, właściwie powtarzał głoszoną już tezę, że nie będzie uznania dla totalnej krytyki partii i jej funkcjonariuszy w prasie, polemiki z kierownictwem partii. Prasa nie powinna upowszechniać „reakcyjnych poglądów”. Oczekiwania na liberalizację systemu odchodziły w przeszłość<sup>28</sup>. W podobnym tonie występował Gomułka na konferencji partyjnej warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego [dalej KW] PZPR 20 XII 1956 r. Mówiąc o roli prasy, stwierdzał, że wiele z artykułów, które ukazywały się przed VIII plenum, krytycznych wobec kierownictwa PZPR, to była „naprawdę dobra robota”. Teraz podobne artykuły szkodzą. Należy pamiętać o tym, że „wróg” chce „unicestwić nasz ustrój”, nie można na to pozwolić,

---

<sup>27</sup> *Wytyczne KC PZPR, materiały polityczne*, APG, sygn. 1214\3773, k. 121–157.

<sup>28</sup> *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, R. Habielski, A. Koziół, J. Osica, L. Piwońska-Pykała, Warszawa 2001, s. 174; T. Mielczarek, dz. cyt., s. 117–122.

partia pozostała ta sama, zmieniły się tylko metody rządzenia<sup>29</sup>. Za komentarz do wypowiedzi partyjnych funkcjonariuszy może posłużyć cytat ze wspomnianego już felietonu Zimanda z lata 1956 r.: „Wydaje się, że nie należy rozszerzać terminu godzenia w ustrój nawet na niektóre przynajmniej, jawnie niesłuszne artykuły, które redakcja może chcieć zamieścić celem przeprowadzenia szerokiego merytorycznego sporu. Należy chyba raz na zawsze zrezygnować ze starego stylu myślenia [i co ważniejsze działania], w którym treści pojęć: sporny, niesłuszny, szkodliwy, wrogi, były w gruncie rzeczy urzeczywistniane”. Stwierdzał też: „[...] cenzura żadną miarą nie może być narzędziem obrony poszczególnych zespołów czy ugrupowań, które w ten sposób chciałyby osłonić się przed krytyką w wielkim partyjnym sporze o przyszłość socjalizmu w Polsce”<sup>30</sup>. Byli jednak tacy, którzy dostrzegali wówczas rolę cenzury w manipulowaniu opinią publiczną. Jan Józef Lipski<sup>31</sup> zapisał w swoim dzienniku, relacjonując w grudniu 1956 r. spotkanie z członkami egzekutywy organizacji partyjnej na Politechnice Warszawskiej, że zwrócono mu uwagę na taktykę cenzury widoczną w prasie: „Jeśli atakując aparat i ludzi odpowiedzialnych, poprzestaje się w dziedzinie personalnej na atakach przeciw Natolińczykom, to zdezorientuje się opinię, gdyż wytwarza się w świadomości podział na dobrych i złych, w którym złymi są tylko Natolińczycy, ten podział organizuje cenzura, pozwalając obsmarowywać jednych, a nie pozwalając innym”. Jak stwierdzał, prasa powinna zaprzestać „Kontynuowania ataków personalnych, sterowanych faktycznie nie przez publicystów, lecz przez cenzorów”<sup>32</sup>.

W lutym 1957 r. pojawił się zapis cenzorski korespondujący z wypowiedziami przedstawicieli władz: „Ostatnio pojawiła się nowa fala artykułów w prasie niepartyjnej dotyczących różnic wewnątrzpartyjnych. [...] Ustala się, że problematyka ściśle wewnątrz partyjna, jak np. sprawa walki tendencji w partii, frontów walki w partii, sytuacja w określonym KW itp. może być oświetlona tylko na łamach prasy partyjnej. Z pozostałych pism zagadnienia te należy eliminować”. W piśmie GUKP do „terenu” z tegoż miesiąca omawiano zapis o szerszym niż krajowy kontekście: „Od dłuższego czasu na łamach gazet i czasopism rozwijana jest polemika z KPZR i bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi.

<sup>29</sup> *Wytyczne KC PZPR, materiały polityczne*, APG, sygn. 1214\3773, k. 177–178; A. Kozieł, dz. cyt., s. 144–157.

<sup>30</sup> R. Zimand, *Tarapaty lipcowe czyli o cenzurze*, APG, sygn. 1214\3675, k. 188–192; *Wytyczne dla cenzorów. Szkolenia*, dz. cyt., k. 188–190.

<sup>31</sup> Jan Józef Lipski [1926–1991], krytyk i historyk literatury, publicysta, opozycjonista.

<sup>32</sup> J. J. Lipski, *Dzienniki 1954–1957*, Warszawa 2010, s. 163.

Kontynuowanie tej polemiki prowadzącej niekiedy do zaciętrzewienia jest w chwili obecnej politycznie niecelowe, a nawet szkodliwe [...]. Chodzi więc o to, aby nierozważnymi publikacjami nie pogorszyć naszych stosunków z bratnimi partiami i nie dawać żeru przeciwnikom socjalizmu. W związku z tym poleca się eliminować z publikacji wszystkie tego rodzaju materiały<sup>33</sup>. Właśnie w tym, że instytucja ta, poza krótkim okresem pewnej niemocy i rozprężenia, właściwie stale była aktywna w wykonywaniu poleceń, że skreślano, poprawiano czy konfiskowano, widać dobrze, jak płytka była odwilż, jak władza chciała zachować kontrolę nad informacją docierającą do społeczeństwa. Wykonawcą tego zadania miała być cenzura.

Jeszcze przed odwilżą stale zwracano uwagę naczelników urzędów wojewódzkich na konieczność „powiązania naszej pracy z całokształtem zadań propagandy, agitacji, prasy, radia, filmu itd. Nie powinno u nas być ani jednego Urzędu, który by nie był jak najściślej powiązany z Komitetem Wojewódzkim, z Wydziałem Propagandy”<sup>34</sup>. GUKP miała być zależna od PZPR nie tylko w układzie pionowym, ale i na każdym równoległym poziomie odpowiednim dla szczebla WUKP — KW PZPR. W styczniu 1956 r. przypominał tę zasadę sam GUKP, w piśmie skierowanym do WUKP. Stwierdzano w nim kategorycznie, że wszelkie ewentualne spory pomiędzy KW PZPR a wojewódzkimi urzędami w sprawach prasy rozstrzygane być powinny w myśl intencji KW, jeśli oczywiście sama GUKP nie zadecyduje w danej kwestii inaczej<sup>35</sup>. Warto wspomnieć o wątpliwościach, jakie pojawiają się w 1956 r. przy okazji pytania o sens cenzorskiej kontroli tytułów prasy partyjnej. Czy oficjalny organ partii, lokalny dziennik redagowany przez partyjnych dziennikarzy, nominowanych i zatwierdzanych przez najwyższe partyjne władze, przedstawiający na co dzień „linię” partii, miał podlegać instytucjonalnej cenzurze. Świetnie to ujął przywoływany już Zimand: „Otóż Komitet Wojewódzki powołuje w porozumieniu z Komitetem Centralnym kolegium redakcyjne swojego organu prasowego. [...] Towarzysze ci, z pełnym poczuciem odpowiedzialności, wykonują to niewdzięczne zadanie, jakim jest redagowanie gazety w ogóle, a wojewódzkiej gazety partyjnej w szczególności. A Urząd Kontroli? [...] No, bo jeśli ma on ingerować w polityczną linię gazety, to nieuchronnie nasuwa się myśl, że lepiej jest po-

---

<sup>33</sup> *Wytyczne dla cenzorów [zapiski cenzorskie]*, APG, sygn. 1214\3660, k. 76, 78.

<sup>34</sup> Z wystąpienia prezesa GUKP M. Mikołajczyka, *Narady krajowe w GUKP 1954*, AAN, GUKP, sygn. 421, t. VII, k. 86–87.

<sup>35</sup> *Powołanie i organizacja gdańskiego Urzędu Kontroli P, P i W, Pismo instrukcyjne nr 2, 15 I 1956 GUKP, APG, sygn. 1214\3654, k. 286.*

ślać redaktorów gdziekolwiek bądź, a funkcje ich powierzyć cenzorom”<sup>36</sup>. Rola cenzury polegała przecież na dopilnowaniu, aby na niższych szczeblach PZPR, wbrew zasadom centralizmu demokratycznego, nie głoszone poglądów odrębnych od „linii” kierownictwa partii. Wyjaśniał to dosadniej sekretarz KC PZPR Artur Starewicz w grudniu 1956 r. na naradzie zorganizowanej przez Biuro Prasy KC z dziennikarzami partyjnej „prasy terenowej” i naczelnikami WUKP: „Czy nasze pisma mają być organami instancji partyjnych — niektóre nie chcą być organami KW, «stają dęba». Ale obowiązuje centralizm demokratyczny. Nie wolno zdejmować napisu KW — to musi pozostać — czy się chce czy nie chce. [...] Redaktora wysłała instytucja partyjna — on przed nią odpowiada. To partia decyduje o tym, kto zasiada w kolegium, kto jest redaktorem naczelnym. To jest właśnie centralizm demokratyczny. Prasa musi być zależna od partii”<sup>37</sup>.

Biuro Prasy oraz Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR przygotowywały wytyczne dla propagandy, jak i dla cenzury<sup>38</sup>. W maju 1957 r. zespołom cenzorskim przesłano „do zapoznania się” sprawozdanie z narady w KC PZPR przeprowadzonej przez sekretarza KC PZPR Jerzego Morawskiego z naczelnymi redaktorami tytułów centralnej prasy warszawskiej. Morawski poddał krytyce artykuł „Życia Warszawy” z 24 maja 1957 r. pt. *Dalszy ciąg października*. Widoczne w nim było: „[...] negowanie wewnętrznej i zewnętrznej reakcji i patrzenie zezem na walkę klasową w kraju, zagadnienie walki z rewizjonizmem nie znalazło [...] żadnego odbicia, wbrew staraniom kierownictwa, aby nie wracać do przeszłości, artykuł ten robi to bardzo często, artykuł ten kładzie kłody pod nogi kierownictwu partii w jego dążeniu do wzmocnienia partii, [...] nie ma w artykule przekonania o słuszności naszej drogi do socjalizmu”<sup>39</sup>. Dalej Morawski tak mówił o jego szkodliwości: „Są w kraju siły pragnące powrotu do starego, a artykuł «Życia Warszawy» jest wodą na młyn tych sił”. Podobny wydźwięk miały publikacje ze „Sztandaru Młodych” i „Po Prostu”. Z przebiegu narady wyciągano jasne wnioski dla cenzury: „[...] wnikliwie i uważnie czytać i kontrolować wszelkie artykuły o IX plenum drukowane przez gazety i czasopisma terenowe”<sup>40</sup>. Symboliczny był wprowadzony stały zapis: „Wszelkie materiały zawierające ataki względnie złośliwe aluzje przeciwko

<sup>36</sup> R. Zimand, dz. cyt.; *Wytyczne dla cenzorów. Szkolenia*, dz. cyt., k. 192.

<sup>37</sup> *Wytyczne KC PZPR, materiały polityczne*, APG, sygn. 1214\3773, k. 155.

<sup>38</sup> Ł. Kamiński, *Struktury propagandy PRL*, [w:], *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. P. Semków, Gdańsk 2004, s. 10–13.

<sup>39</sup> Od 15 do 18 V 1957 r. obradowało IX plenum KC PZPR.

<sup>40</sup> Pismo z 28 V 1957, *Wytyczne dla cenzorów [zapisy cenzorskie]*, dz. cyt., k. 68.

«Trybunie Ludu» należy konsultować z kierownictwem Urzędu»<sup>41</sup>.

Na początku października 1957 r. decyzją władz PZPR zlikwidowano, wcześniej zawieszony, tygodnik „Po Prostu”<sup>42</sup>. Na X plenum KC PZPR w dniach 24–26 października 1957 r. obok podkreślenia podziału na „dogmatyków” (konserwatyści, „stalinowcy”) i „rewizjonistów” (właściwie przeciwko partii) omówiono problemy prasy. Według relacji Mieczysława F. Rakowskiego szef Biura Prasy A. Starewicz podkreślał na plenum, że część tytułów prasowych wykorzystywali dziennikarze uprawiający na ich szpaltach „rewizjonizm”. Omawiając zmiany personalne na stanowiskach kierowniczych w prasie, Rakowski podkreślał: „Wzmocniono także personalnie urząd cenzury”, choć nie precyzował, na czym to wzmocnienie miało wówczas polegać<sup>43</sup>. W tym czasie z Biura Prasy KC PZPR wyszedł kolejny już czytelny sygnał, także dla cenzury. Biuro wydało zalecenie skierowane do sekretarzy propagandy KW, redaktorów naczelnych gazet, agencji, radia i cenzury. Zalecenie dotyczyło problemów związanych z krytyką prasową. Czytamy w nim: „W ostatnim okresie większość redakcji rozwinęła kampanię przeciw nadużyciom, korupcji i złodziejstwu”. Zalecano zatem: „[...] unikać nadmiernej koncentracji materiałów dotyczących nadużyć i korupcji — co ostatnio się zdarza i przyczynia do szerzenia szkodliwych nastrojów społecznych. [...] Nie chcemy rezygnować w żadnej dziedzinie ze słusznej krytyki — ale to nie może się przekształcić [...] w ciągłe gromadzenie czarnych barw, w krytykanctwo i fałszywie, jednostronnie rozumiane demaskatorstwo”<sup>44</sup>. Ważną datą końca „odwilży” był 28 czerwca 1958 r., kiedy podczas przemówienia z okazji Dnia Morza w Stoczni Gdańskiej Gomułka uznał słuszność wyroku śmierci wydanego wobec byłego premiera Węgier Imre Nagy’ a. Odrzucając węgierską rewolucję, I sekretarz PZPR właściwie przekreślił idee polskiego października<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> *Książka zapisów i zaleceń*, APG, sygn. 1214\316, k. 12.

<sup>42</sup> 7 IX 1957 r. cały numer tygodnika został zdjęty przez cenzurę. Zob. D. Rafalska, *Agonia „Po Prostu”. Próby zachowania pamięci o jednym z najpoczytniejszych tygodników lat pięćdziesiątych XX w.*, [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.

<sup>43</sup> M. F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, Warszawa 1999, t. 1, s. 71–73.

<sup>44</sup> Bez dokładnej daty, *Wytoczne dla cenzorów [zapiski cenzorskie]*, dz. cyt., k. 62.

<sup>45</sup> „Towarzysz Gomułka mówiąc o formach reakcyjnej propagandy jako przykład wskazał kampanię wokół wyroku sądu węgierskiego na Imre Nagy’ a i pozostałych oskarżonych. Mówił: «Nie do nas należy osądzać rozmiar winy i sprawiedliwość kary wymierzonej w procesie Nagy’ a. Jest to wewnętrzna sprawa Węgier» — cytat z audycji Radia „Głos Marynarza” adresowanej do załóg polskich statków, nr 49/50, dział „Komunikaty”, 30 VI 1958, *Ingerencje Gdańsk*, AAN, GUKP, sygn. 516, k. 142.

Mimo symptomów przejściowego „rozchwiania” nastrojów, osłabienia dyscypliny, podnoszonych przez cenzorskie zespoły wątpliwości co do sensu części cenzorskich działań, kontestowania zapisów i dyskusji w samym GUKP na temat jego roli, zmian ani prawnych, ani organizacyjnych nie wprowadzono. Odwilż polityczna, której apogeum przypadło na jesień 1956 r., nie zmieniła zasad funkcjonowania urzędu. GUKP był i pozostał posłusznym narzędziem w ręku PZPR. Taka miała być jego rola i nie widziano we władzach PZPR konieczności zmiany tego stanu rzeczy. Pół roku po październiku 1956 r. było odzyskiwaniem pełnej równowagi w pracy GUKP, działania urzędu uległy „normalizacji”, co można odczytywać: intensyfikacji. Ścisłe realizowała zadania polegające teraz na „stabilizacji” sytuacji politycznej w państwie, ukróceniu „wichrzycielstwa” i zbędnego krytykanctwa. W lutym 1957 r. prezesa GUKP Mariana Mikołajczyka zastąpił na tym stanowisku Czesław Skonecki. Wskazano wówczas co prawda na konieczność opracowania projektu ustawy o cenzurze, ale jak stwierdzał kilka lat później wiceprezes GUKP Antoni Bida, choć projekt ustawy przygotowano i przesłano do zaopiniowania „właściwym instytucjom” już w 1958 r., to „na tym sprawa utknęła”<sup>46</sup>. Wydaje się też, że brakowało odpowiedzi na pytanie, na jakie zmiany w zasadach funkcjonowania urzędu należało pozwolić. Bida wskazywał, że władze miały dylemat: „[...] czym ma być wspomniana ustawa: 1) Ustawą o cenzurze *recte* o Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, co z konieczności, a niepotrzebnie, budziłoby w opinii kraju, jak i na zewnątrz, przeświadczenie o jakimś umacnianiu się, czy usprawnianiu aparatu Kontroli w naszym państwie, czy może 2) Ustawą o prasie, wydawnictwach książkowych, drukarniach, Radiu i TV, oraz o Widowiskach i w ramach tej ustawy wpleść, wbudować, a może przemycić instancje Cenzury. Żadna z tych tez nie ostała się. Odnośne czynniki nadrzędne wypowiedziały się raczej za pozostawieniem *status quo* i nie forsowaniem nowej ustawy”<sup>47</sup>. Decydenci z PZPR nie byli zainteresowani ustawą o cenzurze, a raczej nie byli zainteresowani ewentualnym upublicznianiem zasad cenzorskiej kuchni.

---

<sup>46</sup> *Wyjaśnienia Kierownictwa GUKP do Protokołu Inspektorów NIK*, AAN, GUKP, sygn. 968, k. 111. Projekt konsultowano z Zarządem Głównym RSW „Prasa”, Prokuraturą Generalną, Ministerstwem Sprawiedliwości, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Sztabem Generalnym Ministerstwa Obrony Narodowej. Zob. *Protokół pokontrolny NIK*, 1 III 1965, AAN, GUKP, sygn. 968, k. 140–141.

<sup>47</sup> *Wyjaśnienia Kierownictwa GUKP*, dz. cyt., k. 111. Przez cały ten czas zajmowała się tym Centralna Komisja ds. Uporządkowania Ustawodawstwa Administracyjnego, za pośrednictwem sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych.



W tym kształcie cenzura była wygodnym narzędziem służącym do manipulowania opinią publiczną. Nowe kierownictwo cenzury miało tego świadomość, Bida rzeczowo pisał o pracy tej instytucji: „Bazą prawną działalności GUKP pozostaje więc nadal dekret. [...] Istoty pracy GUKP nowa ustawa ani nie odmieni, ani nie usprawni, ani nie polepszy, ani nie pogorszy. Podobnie jak praca polityczna Urzędu nie jest i nie powinna być sztywna, lecz w miarę potrzeb stale operatywna i elastyczna, również i ramy organizacyjne dostosowywane są do rzeczywistych potrzeb. Ten urząd i jego praca wyróżniają się od innych instytucji administracji państwowej swoją odrębną specyfiką”<sup>48</sup>. Nadzieja na liberalizację systemu okazała się płonna. Osłabienie natężenia procesu indoktrynacji społeczeństwa, choć miało miejsce, okazało się procesem niedokończonym, właściwie niezmienną cenzura przejściowo stała się po prostu mniej widoczna.

Dwudniowa narada w lutym 1959 r. w cenzorskiej centrali była podsumowaniem pracy GUKP przez ostatnie dwa lata. Wiceprezes GUKP W. Figlewski stwierdzał: „Kierownictwo partii dało kilkakrotnie wyraz temu, że aprobuje postępowanie urzędu i że zasadniczy kierunek działania GUKP jest zgodny z linią partii”<sup>49</sup>. Jak mówił w 1957 r., przedmiotem „ingerencji były artykuły, czy fragmenty dotyczące sytuacji w partii przed i po październiku, sugerujące brak zaufania społeczeństwa do partii i do jej polityki, pełne gorzkiej ironii i niewiary w możliwości naprawy istniejącej sytuacji tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Ingerencji tych było dużo. To był rok «Po Prostu», rok dużego zamętu w wielu głowach”. Z kolei 1958 r. był już „na szczęście” inny: „Przychodzi uspokojenie — zaczyna przemawiać do ludzi rzeczywistość. Trudno przecież zamknąć oczy i nie widzieć codziennego sprawdzianu słuszności linii partii”. Dodawał: „[...] w prasie z każdym miesiącem coraz mniej jest tych, którzy nie widzą albo nie chcą tego widzieć”, zatem „raczej eliminujemy myśli, fragmenty, szpilki — często nawet na siłę przyczepione, zakamuflowane”. Ważna była walka z „rewizjonizmem”, podważaniem „sensu i wartości socjalizmu, jego

---

<sup>48</sup> *Wyjaśnienia Kierownictwa GUKP*, dz. cyt., k. 112. O ewentualnych zmianach w GUKP — pismo z 22 III 1965 sygnowane przez dyrektora Departamentu Publikacji Nieperiodycznych W. Strassera dla WUKP: „W załączeniu przesyłam referat wygłoszony na Krajowej Naradzie w GUKP, dnia 19 II br. — do wiadomości zespołu cenzorskiego Waszego Urzędu”, AAN, GUKP, sygn. 760, k. 62; pismo prezesa GUKP J. Siemka z 7 III 1967 do WUKP z wnioskami opracowanymi na naradzie z połowy grudnia 1966 r., AAN, GUKP, sygn. 959, k. 90–95.

<sup>49</sup> *Sprawozdanie z ogólnokrajowej narady w GUKP i w dniach 27 i 28 lutego 1959 r.*, 27 III 1959, AAN, GUKP, sygn. 813, k. 2, 59.

zasadniczych założeń i cech — humanizmu i sprawiedliwości społecznej, próby podważania zaufania do naszego ustroju”. Równolegle walczone z „dogmatyzmem”: „Jego przejawy to przede wszystkim krytyka posunięć partii i władzy, demagogiczne naświetlanie trudności gospodarczych, zbyt wyolbrzymione przedstawianie trudnej sytuacji materialnej robotnika”. Zapewniano cenzorów, że wszystkie ingerencje lub konfiskaty nie zalegały w szufladach biur, a były przekazywane „do wiadomości najwyższych czynników w państwie”. Figlewski podkreślał: „Obserwuje się spadek poważnej publicystyki — przeważa informacja oficjalna — publicystyka agencyjna”. Ta teza była o tyle oryginalna, że to właśnie cenzura czuwała nad „płaskością” ówczesnej publicystyki. Otrzymywano materiały o temperaturze „cieplej wody”. Jak sugerował: „[...] będziemy czekać na podniesienie się temperatury, a naszym zadaniem będzie chyba czuć, by tej wody nie maćono lub żeby w tym naczyniu nie chciano czego innego gotować”<sup>50</sup>. Jak w sprawozdaniu za pierwsze półrocze 1959 r. do Warszawy pisał Kazimierz Rosadziński, naczelnik gdańskiego WUKP: „Rozsądek polityczny kierownictwa większości redakcji, inspiracja polityczna KW, stałe nasze kontakty ze środowiskiem dziennikarskim, a przede wszystkim pogłębiająca się stabilizacja polityczna w kraju powoduje, że konieczność wkroczeń w prasie i radiu jest coraz bardziej rzadsza [myślę o ingerencjach typu politycznego]”<sup>51</sup>. Wiceprezes GUKP J. Łazebnik omawiając sprawy urzędu, podkreślał: „Pierwotną przyczyną zła nie jest istnienie urzędu i jego działanie, lecz istnienie sił antysocjalistycznych. Istnieje zasadnicza różnica między przyczyną a skutkami — jaki rząd taka cenzura — jaka linia polityczna Partii, taki jest kierunek działania i przeciwdziałania cenzury”. Podobnie myślący cenzorzy mieli świadomość, że urząd był i będzie przedmiotem „licznych ataków”<sup>52</sup>.

W zapisach i zaleceniach z 1961 r. czytamy: „Poleca się eliminować w publikacjach określenia «Stalinizm», «Stalinowiec» i pochodne”. Dodawano: „Nie oznacza to poruszania w sposób krytyczny problemów związanych z systemem kultu jednostki”. W kontekście zbliżającego się XXII zjazdu KPZR nie można było w prasie tych zwrotów uniknąć, polecano zatem: „W toku kontroli publikacji związanych z XXII zjazdem”<sup>53</sup> należy każdorazowo uzależnić zgodę na to sformułowanie od kontekstu i intencji

<sup>50</sup> *Narady krajowe GUKP, 1959*, AAN, GUKP, sygn. 813, k. 13–4, 23–24, 26–27.

<sup>51</sup> *Sprawozdanie WUKP Gdańsk za 1959 r.*, AAN, GUKP, sygn. 592, k. 45.

<sup>52</sup> *Narady krajowe GUKP, 1959*, AAN, GUKP, sygn. 813, k. 58–59.

<sup>53</sup> XXII zjazd KPZR odbywał się w Moskwie w dniach 17–31 X 1961. Postanowiono na nim m.in. o usunięciu zwłok Stalina ze wspólnego z Leninem mauzoleum.

oraz pozycji, z jakich autor wychodzi. [...] istnieje niebezpieczeństwo traktowania historii rozwoju ZSRR w całości, jako jednego łańcucha błędów i wypaczeń”<sup>54</sup>. Za zapis istotny dla końca okresu „rozrachunkowego” można uznać: „Wszelkie materiały związane z procesami ludzi niewinnie skazanych i skrzywdzonych podczas śledztw — można zamieszczać wyłącznie za PAP. Nie zezwalać na publikowanie informacji [w jakiejkolwiek formie] mających charakter rozrabiacki”. W wypadku wątpliwości należało tekst „Wstrzymywać do konsultacji z GUKP”<sup>55</sup>.

Spółeczeństwo otrzymało pewną „porcję wolności” podczas kilku miesięcy 1956 r. Czy była ona znacząca i wystarczająco trwała?<sup>56</sup> Polski październik był zmianą w funkcjonowaniu systemu, odejściem od stalinizmu, ale w samej cenzurze, jako instytucji i metodach jej działania, widzimy kontynuację reguł z poprzednich lat. Oczywiście cenzura po polskim październiku to cenzura po części z innymi ludźmi, bardziej „rozdyskutowanymi cenzorami”, innymi zapisami, często bardziej skłonna do rozmów z redakcjami niż w okresie stalinizmu. Lata rządów Gomułki diametralnie różniły się od lat stalinizmu, były zdecydowanie mniej opresyjne, ale jednocześnie główne zasady, na których „policja słowa” opierała swoje działania, nie uległy zmianie, nie przyjęto nowych rozwiązań ustawowych. Wystarczy przeanalizować „Sygnały”, by zobaczyć, jak niezbędna była cenzura władzy podczas „małej stabilizacji”<sup>57</sup>. Po październiku 1956 r. cenzura instytucjonalna pozostała dla PZPR narzędziem reglamentacji informacji, manipulacji, wpływania na nastroje społeczeństwa, konsekwentnie pomagała wygaszać nastroje polskiego października. W latach „gomułkowszczyzny” cenzura zmieniała się razem z systemem, może stała się mniej „ideologiczna”, bardziej „urzędnicza”, ale istota jej działania — brak formalnych ram kontroli, permanentna manipulacja wobec

<sup>54</sup> *Książka zapisów i zaleceń*, APG, sygn. 1214\316, k. 4.

<sup>55</sup> Tamże, k. 18.

<sup>56</sup> Jest to nawiązanie do tytułu książki J. Karpińskiego *Porcja wolności*, napisanej pod pseudonimem M. Tarniewski, wydanej przez paryski Instytut Literacki w 1979 r., poświęconej właśnie wydarzeniom 1956 r. w Polsce.

<sup>57</sup> Przygotowywano miesięczne „Przeglądy Ingerencji” także w następnych latach. W „Przeglądzie” nr 2 z lutego 1958 r. czytamy: „W nr 33 «Nowych Sygnałów» ukazał się artykuł o polityce finansowej rządu pt. «Na kogo Bóg się zawiązał», w którym skreślono fragmenty wyszydające naszą politykę finansową. Autor sugerował zupełny brak rozsądku we wszystkich poczynaniach rządu”. W innym miejscu: „W nr 24 «Nowych Sygnałów» skonfiskowano artykuł o przejrzystych aluzjach do obecnej sytuacji w partii pt. «Życie Galileusza» — o nieomylności «Świętego Oficjum». Zob. *Przeglądy ingerencji*, APG, sygn. 1214\291, k. 2.

wszelkich kontrolowanych przez nią treści, nieformalna, a całkowita zależność od władz PZPR — pozostały zasadą. W tygodniku „Świat” z 15 VII 1956 r. zdjęto artykuł Wiesława Górnickiego pt. *Węzeł*, w którym autor nawiązał do cytatu z „France Soir” z 30 czerwca 1831 r.: „L’ordre regne a Poznań” — „Porządek panuje w Poznaniu”, odnoszącym się do upadku powstania listopadowego<sup>58</sup>. Cenzorzy mogli napisać podczas rządów Gomułki: „Porządek panuje w cenzurze”.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

[1] zespół GUKPP i W

Archiwum Państwowe Gdańsk

[2] zespół WUKPP i W Gdańsk, sygn. 1214

### Prasa

[1] Skawa W., *O cenzurze*, „Ziemia i Morze”, 21 X 1956, nr 25.

### Wydawnictwa źródłowe

[1] *Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec — listopad 1956*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, A. Skrzypek, W. Władyka, *Polska mniej znana*, t. 5, Warszawa 2009.

[2] Skórzyński J., *Odwilż w cenzurze*, „Krytyka”, 1991, nr 34–35.

### Wspomnienia

[1] Lipski J. J., *Dzienniki 1954–1957*, Warszawa 2010.

[2] Rakowski M. F., *Dzienniki polityczne*, Warszawa 1999, t. 1.

### Opracowania

[1] Kamiński Ł., *Struktury propagandy PRL*, [w:], *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. P. Semków, Gdańsk 2004.

[2] Kozieł A., *Studium o polityce prasowej PZPR w latach 1948 J–1957*,

---

<sup>58</sup> *Pismo GUKP z 28 V 1957; Wytyczne dla cenzorów [zapiski cenzorskie]*, dz. cyt., k. 67; *Wytyczne dla cenzorów. Szkolenia*, dz. cyt., k. 55.

- Warszawa 1991.
- [3] Lubiński J., *Najważniejsze zasady i cele polityki PZPR w dziedzinie komunikowania w latach 1948–1971*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1991, R. 30, z. 2.
- [4] Mielczarek T., *Prasa w enuncjacjach programowych i praktyce politycznej PZPR w latach 1956–1989*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne”, 2001, t. 6.
- [5] *Patriotyzm wczoraj i dziś*, Kraków 2003.
- [6] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, R. Habielski, A. Koziół, J. Osica, L. Piwońska-Pykało, Warszawa 2001.
- [7] Rafalska D., *Agonia «Po Prostu». Próby zachowania pamięci o jednym z najpoczytniejszych tygodników lat pięćdziesiątych XX w.*, [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.
- [8] Rokicki K., *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL*, Warszawa 2011.

## **BREAKTHROUGH OR CONTINUATION? CENSORSHIP IN THE FACE OF POLISH OCTOBER 1956, PART 2**

### **ABSTRACT**

The present article is a contribution to the history of post-war preventive censorship in the Polish People's Republic, as well as an attempt to grasp the full scale of manipulations perpetrated against both authors and audience of the censored media — literally of 'fabricating' of other people's texts. The purposes of institutional censorship were constant, prior to and after 1956. In brief, they consisted in: permanent, preventive control of all mass media, of each, even the most simple, piece of information publicised in any way. The censorship, in its official capacity, was interested in publications in all walks of life. The scale of the censoring is astonishing, even today. The presence of introductory, preventive censorship in Poland was commonly known, but its actual scale, basis and content of interferences or confusions

were kept secret from public. It was a mechanism precisely controlled through secret or confidential regulations. Important is the evaluation of meticulousness of the censorial interferences of the 'red pencil' and their accuracy to the intentions of the authors of regulations — decision-makers from the Polish United Workers' Party or state institutions. These regulations determined a field of activity for a censor; they regulated information meant for a Jan Kowalski, an ordinary Polish citizen. They reveal 'obsessions' of the state authorities in the period of Polish Stalinism, for instance in the specific scope of state secrets. The control over the expression was only one of many duties of the censorship. An important matter was to present a consultative role of the office, appraisal of the work done by editorial staff, publishers, writers, journalists and even scientific researchers. Censure reduced or intensified its operation according to the actual situation in the country and the policy of the state authorities.

There was a difference between its work before and after 'the Thaw' of October 1956. Each of the two periods had its own censoring obsessions and priorities. After the parliamentary elections of January 1947 a monopoly over the propaganda information was imposed, in a spirit of Stalinism leaving its stamp on almost all spheres of public life. Censorship played in the process a role of orthodox guard of the unreal image of the political system being imposed on the country. After 1956, in the wake of the October Thaw, its role changed a little but did not weaken. It is evident in the fact that censors themselves began to call into question some of the regulations but it had no influence on the core of censoring operations. The decree on censorship was not changed. The extent of censorial control was not thoroughly specified and the scale of information manipulation was not reduced. After a short reorganizational chaos censors carried out their duties on the basis of methods worked out in the first years of the existence of the office. The final year of 1958 was marked by an evident end of the Thaw, the ban on criticising 'the Party line', and a beginning of the so-called Little Stabilisation, in maintaining of which censorship was to play an important role, thus the usefulness of its existence for the regime was not discredited.

Keywords:

censorship, propaganda, Polish October, history.